

## **Remedium na brak ujednoczonego systemu certyfikacji**

### **Autorzy:**

**Izabela Ratman-Kłosińska** - ekspert MŚ ds. Europejskiego Systemu Weryfikacji Technologii Środowiskowych (ETV),

**Agnieszka Wawrzyniak** - kierownik jednostki weryfikującej technologie środowiskowe, Instytut Technologiczno-Przyrodniczy Oddział w Poznaniu

(„Czysta Energia” – nr 9/2013)

**W nieujednoczonym systemie, w postaci rozmaitych certyfikatów i aprobat, trudno przebić się z innowacyjną technologią tak, aby skutecznie się wyróżnić.**

Według opublikowanego w 2010 r. przez Instytut Energetyki Odnawialnej raportu pt. „Analiza możliwości rozwoju produkcji urządzeń dla energetyki odnawialnej w Polsce dla potrzeb krajowych i eksportu”, producenci urządzeń na biomasę stałą od kilku lat podejmują starania w kwestii uzyskania certyfikatów na swoje produkty. Niektórzy z nich, szczególnie uczestniczący w rynku europejskim lub chcący na nim zaistnieć, starają się o wydawane przez renomowane jednostki, np. przez niemieckie Stowarzyszenie Dozoru Technicznego TÜV lub amerykańskie stowarzyszenie ASME, certyfikaty zagraniczne. Choć są one powszechnie uznawane i cieszą się zaufaniem, jednakże z całą stanowczością można stwierdzić, iż obecnie brak jest ujednoczonego we wszystkich krajach Unii Europejskiej systemu dla kotłów na biomasę, który umożliwiłby w sposób wiarygodny chociażby porównanie poszczególnych urządzeń według pewnej stałej grupy kryteriów, odpowiadającej potrzebom użytkowników, a tym samym dokonanie przez nich świadomego wyboru. Podobnie jak certyfikaty TÜV czy ASME, mające zastosowanie w przypadku kotłów, deklaracje CE bądź atesty Urzędu Dozoru Technicznego czy Instytutu Transportu Samochodowego pozwalają jedynie na potwierdzenie, czy dane urządzenie spełnia określone normy wymagania lub nie, natomiast w żaden sposób nie odzwierciedlają ich cech innowacyjnych. Dzieje się tak szczególnie wtedy, gdy sprawność urządzenia wykracza poza wymagania określone w atście lub gdy jego cech innowacyjnych nie da się wyrazić przy pomocy istniejących norm.

Nabywcy niechętnie sięgają po niesprawdzone technologie, wykazując się raczej zachowawczym podejściem do parametrów sprawności deklarowanych przez dostawców, szczególnie, gdy wypadają one nadzwyczaj dobrze w porównaniu z rozwiązaniami konwencjonalnymi. Brakuje zatem odpowiedniego narzędzia rynkowego, które z jednej strony umożliwiłoby nabywcom dokonywanie porównań technologii zgodnie z ich zapotrzebowaniem, a z drugiej gwarantowało, że parametry sprawności technicznej zadeklarowane przez dostawców są wiarygodne. Jest to jedna z najpoważniejszych i najpowszechniej występujących na świecie barier utrudniających wprowadzanie nowych, wysokosprawnych technologii do praktyki rynkowej, nie tylko w sektorze OZE.

## **Czy EU ETV może pomóc?**

W krajach wysoko rozwiniętych, takich jak Kanada, Stany Zjednoczone czy Japonia, dostrzeżono tę lukę już na początku lat 90. ubiegłego stulecia. Rozwiązanie znaleziono w systemie umożliwiającym dostawcom innowacyjnych technologii ekologicznych w sposób rzetelny i niezależny potwierdzenie deklarowanych przez nich cech innowacyjnych rozwiązania, wyrażających się w lepszej sprawności technicznej i uzyskiwanym efekcie środowiskowym oferowanych technologii. Europa skorzystała z doświadczeń tych krajów, budując a następnie wdrażając podobny system w Unii Europejskiej - Europejski System Weryfikacji Technologii Środowiskowych (ang. Environmental Technologies Verification System - EU ETV).

Jako program pilotażowy system uruchomiono dla trzech obszarów technologicznych, w tym dla technologii energetycznych, obejmujących urządzenia na biomasę stałą.

System EU ETV ma trzy podstawowe zalety. Pierwszą z nich jest wiarygodność. Podstawą do weryfikacji są rzetelne, niezależne dane z badań i ich ocena wykonane przez stronę trzecią. Ponadto procedura weryfikacji jest przejrzysta i uniwersalna, przebiega każdorazowo według tego samego schematu, z uwzględnieniem specyfiki danej technologii oraz zachowaniem najwyższych standardów kontroli i zarządzania jakością. Weryfikację prowadzą wyspecjalizowane jednostki weryfikujące, o kompetencjach potwierdzonych normą ISO 17020. Drugą cechą jest powszechna uznawalność systemu i to w dwóch aspektach. Producent, poddając technologię weryfikacji, nie ma konieczności powtarzania badań na potrzeby kolejnych klientów. Ponadto wydawane w rezultacie weryfikacji świadectwo uznawane jest na rynkach w Europie, a docelowo także na świecie (trwają prace nad wdrożeniem odpowiedniej normy ISO ETV). Do zalet systemu zaliczyć należy też jego elastyczność. W odróżnieniu od aprobat i systemów certyfikacji, weryfikacje w ramach systemu ETV nie są prowadzone na zgodność z predefiniowanymi normami. Producent sam wybiera i deklaruje te parametry sprawności, które świadczą o innowacyjności urządzenia i są zgodne z zapotrzebowaniem klientów.

Przy czym należy tu zaznaczyć, że weryfikacja technologii w ramach systemu ETV nie zwalnia producentów od dopełnienia wszelkich wymaganych prawem obowiązków związanych z wprowadzaniem technologii na rynek, natomiast stanowi dodatkowy dowód na zgodność rozwiązań z tymi wymaganiami przez dostarczenie niezależnej opinii na temat oddziaływania technologii na środowisko. ETV nie ma też charakteru jednoznacznie rozstrzygającej oceny, czy technologia spełnia lub nie określone kryteria, ani też nie porównuje rozwiązań, lecz dostarcza informacji, które umożliwiają nabywcom i decydom dokonanie porównań według ich własnego uznania.

## **Na czym polega weryfikacja ETV?**

Weryfikacja w ramach systemu ETV pozwala udokumentować w sposób obiektywny, że innowacyjna technologia działa tak, jak deklaruje to dostawca. Odbywa się to poprzez wnikliwe przeanalizowanie jej projektu technicznego oraz danych z badań, przy zastosowaniu odpowiednich procedur weryfikacyjnych, mających na celu ustalenie, czy parametry sprawności technologii, określone przez dostawcę, rzeczywiście skutkują wymierną poprawą jednego lub wielu składników oddziaływania na środowisko. Weryfikację technologii prowadzi się dla jej konkretnego zastosowania, w dokładnie określonych warunkach eksploatacji oraz z uwzględnieniem wszelkiej niepewności pomiarów oraz przyjętych założeń. Producent dostarcza wszelkie niezbędne informacje o urządzeniu lub technologii, pozwalające na zrozumienie ich działania, deklarację parametrów sprawności technicznej urządzenia, które mają być przedmiotem weryfikacji, a także dane, jakie posiada z przeprowadzonych wcześniej badań, które mogą potwierdzić zadeklarowane parametry sprawności. Na tej podstawie jednostka weryfikująca ocenia, czy technologia nadaje się do weryfikacji (weryfikacja technologii dojrzałych ma niską wartość rynkową, weryfikacja urządzeń prototypowych może prowadzić do nadmiernych kosztów procesu, spowodowanych wprowadzaniem modyfikacji, które każdorazowo wymagać będą powtórzenia badań) oraz sprawdza, czy przedłożone dane potwierdzają zadeklarowane parametry oraz czy zostały pozyskane w sposób rzetelny i wiarygodny, np. przy pomocy znormalizowanych metodyk. W przypadku braku informacji lub gdy te z badań budzą wątpliwości, urządzenie poddawane jest odpowiednio zaplanowanym badaniom, które mają zapewnić odpowiednie dane o jego sprawności. Cała procedura kończy się analizą uzyskanych danych i zadeklarowanych parametrów przez jednostkę weryfikującą, sporządzeniem odpowiedniego raportu oraz wydaniem świadectwa weryfikacji, będącego podstawowym dokumentem, którym przedsiębiorca posługuje się w kontaktach marketingowych. Proces weryfikacji przebiega w sposób dynamiczny, przy aktywnym udziale producenta.

W trakcie weryfikacji zakresy zadeklarowanych parametrów mogą ulec modyfikacji w rezultacie przeprowadzonych badań. Natomiast w przypadku, gdy producent stwierdzi, iż potwierdzone badaniami zakresy parametrów sprawności nie wypadają korzystnie w porównaniu do wcześniejszej deklaracji, wówczas może wycofać się z procedury. Długość i koszty procesu weryfikacji uzależnione są zasadniczo od stopnia złożoności technologii oraz jakości dostarczonych danych z badań. Przeciętnie procedura trwa od 2 do 8 miesięcy a jej koszt waha się w przedziale od 25 tys. zł, gdy nie ma konieczności wykonania dodatkowych badań, do nawet 80 tys. zł, gdy taka konieczność wystąpi, a technologia jest złożona.